

Sygn. akt I ACa 1047/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 31 marca 2016 r.

Sąd Apelacyjny w Białymstoku I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący	:	SSA Elżbieta Kuczyńska (spr.)
Sędziowie	:	SA Beata Wojtasiak SO del. Dariusz Małkiński
Protokolant	:	Elżbieta Niewińska

po rozpoznaniu w dniu 18 marca 2016 r. w Białymstoku

na rozprawie

sprawy z powództwa **C. B. (1) i S. P.**

przeciwko **(...) Towarzystwo (...) w W.**

o zapłatę

na skutek apelacji powódek

od wyroku Sądu Okręgowego w Białymstoku

z dnia 22 września 2015 r. sygn. akt I C 1413/13

I. Zmienia zaskarżony wyrok tylko o tyle, że:

- w pkt I początkową datę wymagalności odsetek ustawowych ustala od kwoty 42.000 zł na dzień 7 lutego 2011 r. i od kwoty 5.550 zł na dzień 13 sierpnia 2010 r.,

- w pkt II początkową datę wymagalności odsetek ustawowych ustala od kwoty 42.000 zł na dzień 7 lutego 2011 r. i od kwoty 9.300 zł na dzień 13 sierpnia 2010 r.;

II. Oddala apelację powódek w pozostałej części;

III. Zasądza od powódek C. B. (1) i S. P. na rzecz pozwanego kwoty po 1.350 zł tytułem zwrotu części kosztów postępowania apelacyjnego.

(...)

UZASADNIENIE

Powódki C. B. (1) i S. P. wniosły o zasądzenie od (...) Spółki Akcyjnej V. (...) w W. na ich rzecz kwot po 100 000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 7 lutego 2011 r. do dnia zapłaty tytułem zadośćuczynienia, kwot odpowiednio: 49 250 zł i 45 500 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 13 sierpnia 2010 r. do dnia zapłaty tytułem odszkodowania za znaczne pogorszenie ich sytuacji życiowej wskutek śmierci męża i ojca M. B. oraz o zasądzenie na rzecz powódek kosztów procesu według norm przepisanych.

Pozwana (...) Spółka Akcyjna V. (...) w W. wniosła o oddalenie powództw i zasądzenie od powódek na jej rzecz kosztów procesu według norm przepisanych.

Wyrokiem z dnia 22 września 2015 r. Sąd Okręgowy w Białymstoku zasądził od pozwanej (...) Spółka Akcyjna V. (...) w W. na rzecz powódki C. B. (1) kwotę 42 000 złotych z ustawowym odsetkami w wysokości 13 % od dnia 24 marca 2011 roku do dnia 22 grudnia 2014 roku i z 8 % od dnia 23 grudnia 2014 roku do dnia zapłaty oraz kwotę 5 550 złotych z ustawowymi odsetkami w wysokości 13 % od dnia 13 września 2010 roku do dnia 22 grudnia 2014 roku i z 8 % od dnia 23 grudnia 2014 roku do dnia zapłaty, a na rzecz S. P. kwotę 42 000 złotych z ustawowymi odsetkami od dnia 24 marca 2011 roku do dnia 22 grudnia 2014 roku i z 8 % od dnia 23 grudnia 2014 roku do dnia zapłaty oraz kwotę 9 300 złotych z ustawowymi odsetkami od dnia 4 października 2010 roku do dnia 22 grudnia 2014 roku i z 8 % od dnia 23 grudnia 2014 roku do dnia zapłaty, oddalił powództwa w pozostałym zakresie, nakazał pobrać od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa Sądu Okręgowego w Białymstoku kwotę 5 664 złotych tytułem nieuiszczonych wydatków, odstąpił od obciążania powódek nieuiszczonymi kosztami sądowymi, zasądził solidarnie od powódek na rzecz pozwanego kwotę 2 880 złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

Powyższy wyrok został wydany w oparciu o następujące ustalenia faktyczne:

W dniu (...) o godzinie 18.40 na trasie R. – S. doszło do wypadku drogowego. A. O. naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym w ten sposób, że w warunkach całkowitej ciemności kierował ciągnikiem marki U. (...) o nr rej. (...) z doczepionym do niego, nie posiadającym wymaganego przepisami oświetlenia roztrząsaczem obornika, na skutek czego nie został dostrzeżony przez jadącego w tym samym kierunku M. B., kierującego samochodem osobowym marki V. (...), który uderzył w tył roztrząsacza. M. B. doznał obrażeń ciała, w wyniku których nastąpił jego zgon. Sprawca wypadku został skazany prawomocnym wyrokiem Sądu Rejonowego w Bielsku Podlaskim z dnia 2 marca 2007 r. za spowodowania wypadku komunikacyjnego ze skutkiem śmiertelnym. Sąd karny zobowiązał ponadto A. O. do naprawienia wyrządzonej szkody przez zapłatę na rzecz C. B. (1) kwoty 10 000 zł. Sprawca wypadku był ubezpieczony od odpowiedzialności cywilnej w pozwanym towarzystwie ubezpieczeń.

M. B. w chwili zdarzenia był pod wpływem alkoholu (2,2 promila) i nie miał zapiętych pasów bezpieczeństwa. Miał 50 lat, pracował jako kierowca w (...) w S. z wynagrodzeniem w wysokości 1600 - 1900 zł brutto miesięcznie. Był też współwłaścicielem gospodarstwa rolnego w miejscowości R. o powierzchni 8,12 ha, które użytkował w całości. Dochód z gospodarstwa wynosił 5 108 zł rocznie. M. B. pobierał też dopłaty unijne w łącznej wysokości blisko 5 800 zł rocznie. W gospodarstwie hodował zwierzęta oraz uprawiał rośliny. Uzyskiwane płody sprzedawał, a część przeznaczał na potrzeby rodziny. Powódki nie musiały kupować warzyw, mięsa, jaj i nabiału. Dochody ze sprzedaży płodów rolnych oraz trzody chlewnej wyniosły w 2004 r. łącznie 2 475 zł, zaś w 2005 r. – 5 392, 38 zł. Obecnie gospodarstwo jest dzierżawione przez jego brata, który pobiera z tego tytułu wszystkie korzyści, w tym dopłaty unijne. M. B. wykonywał samodzielnie remonty, naprawiał maszyny i urządzenia. Rodzina nie musiała korzystać z pomocy fachowców.

Powódka C. B. (1) w chwili wypadku miała 52 lata. Bardzo przeżyła śmierć męża, z którym spędziła wiele lat i była związana emocjonalnie. Odczuwała osamotnienie, smutek, żal, miała poczucie krzywdy. Obecnie nie wymaga leczenia farmakologicznego i terapeutycznego, ale przy wspomnieniach męża płacze, pojawia się u niej żal, tęsknota. Razem z mężem była zatrudniona w (...) w S.. Do chwili obecnej pracuje na stanowisku kierownika działu handlowego z wynagrodzeniem w wysokości 2 100 – 2 200 zł miesięcznie. Od 1 września 2007 r. do chwili obecnej otrzymuje też rentę rodzinną w wysokości około 750 zł miesięcznie.

Powódka S. P. w chwili śmierci ojca miała 23 lata i była na trzecim roku dziennych studiów ekonomicznych. Mieszkała w B., a rodzice opłacali chesne, pokrywali koszty jej utrzymania, które wynosiły 600 – 1000 zł miesięcznie. Powódka ukończyła studia, ale z powodu przeżyć wywołanych śmiercią ojca obroniła pracę magisterską z rocznym opóźnieniem. Od (...)do 30 września 2007 r. otrzymywała rentę rodzinną w wysokości około 900 zł miesięcznie. Powódka po studiach zamierzała pracować w B., rodzice planowali zakup mieszkania. Po śmierci ojca zamieszkała jednak wspólnie z matką, która potrzebowała opieki. Powódka była bardzo związana z ojcem. Mogła liczyć na jego wsparcie w każdej sprawie. Śmierć ojca skutkowała u niej poczuciem osamotnienia, smutkiem, częstym odczuwaniem żalu, poczuciem krzywdy. Po wypadku powódka przyjmowała leki uspokajające, ale nie korzystała z pomocy specjalistów. Obecnie nie wymaga leczenia farmakologicznego i terapeutycznego. Uczucie bólu, cierpienia z powodu braku ojca towarzyszą jej do dnia dzisiejszego, ale o niższym natężeniu. Przy wspomnieniach ojca pojawia się żal, tęsknota. Powódka od 2009 r. pracuje w dziale księgowości w (...)w S. z wynagrodzeniem w wysokości około 3 000 zł miesięcznie. Jest jedynym spadkobiercą po zmarłym, co zostało stwierdzone postanowieniem Sądu Rejonowego w Białymstoku z dnia 26 marca 2007 r., w sprawie I Ns 241/07.

Sąd Okręgowy ustalił, że powódki pismami z dnia 5 lipca 2010 r. wystąpiły do pozwanego o wypłatę na rzecz każdej z nich m.in. odszkodowania w kwocie 100.000 zł tytułem znacznego pogorszenia ich sytuacji życiowej wskutek śmierci M. B.. Pozwany ubezpieczyciel uznał co do zasady swoją odpowiedzialność za szkodę. Decyzją z dnia 13 września 2010 r. przyznał C. B. (1) odszkodowanie w wysokości 750 zł z powodu pogorszenia się jej sytuacji życiowej, przy uwzględnieniu kwoty 10 000 zł przyznanej jej wyrokiem Sądu Rejonowego w Bielsku Podlaskim oraz 70 % przyczynienia zmarłego do powstałej szkody. Decyzją z dnia 4 października 2010 r. przyznał również powódce S. P. na podstawie art. 446 § 3 k.c. odszkodowanie w wysokości 4 500 zł, przy uwzględnieniu 70% przyczynienia się zmarłego szkody. Decyzją z dnia 24 marca 2011 r. odmówił natomiast powódkom wypłaty zgłoszonego pismem z dnia 28 grudnia 2010 r. zadośćuczynienia w wysokości po 100 000 zł w wyniku śmierci męża i ojca, dochodzonego na podstawie art. 448 k.c. w zw. z art. 24 k.c. Powódki wezwały ponownie do zapłaty żądanych kwot zadośćuczynienia z odsetkami ustawowymi od dnia 7 lutego 2011 r. Pozwana Spółka odmówiła stanowczo wypłaty.

Ustalając stan faktyczny Sąd uwzględnił w całości zeznania powódek, świadka A. B. oraz przedstawione przez strony dowody w postaci dokumentów. Za miarodajną uznał opinię biegłych z zakresu psychiatrii i psychologii przedstawiającą wnioski, co do stanu zdrowia powódek przed śmiercią C. B. (1) i po jego zgonie oraz skutków tego zdarzenia w przyszłym życiu powódek. Sąd podzielił również wnioski opinii Instytutu (...), opracowanej przez K. J. (1) na okoliczność, czy M. B. mógł przyczynić się do szkody z uwagi na stwierdzony u niego stan nietrzeźwości oraz brak zapiętych pasów bezpieczeństwa. Oddalił wniosek powódek o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego W. S. na okoliczność potwierdzenia wniosków zawartych w opinii nr (...) Laboratorium Kryminalistycznego Komendy Wojewódzkiej Policji w B. sporządzonej na potrzeby postępowania karnego w sprawie II K 37/07 Sądu Rejonowego w Bielsku Podlaskim oraz dowodu z opinii biegłego P. R. na okoliczność potwierdzenia wniosków zawartych w opinii biegłego sporządzonej na potrzeby postępowania w sprawie I C 362/10 Sądu Rejonowego w Białymstoku. W ocenie Sądu uwzględnienie tego wniosku stanowiłoby naruszenie zasady bezpośredniości.

Przystępując do oceny prawnej zgłoszonych roszczeń Sąd podkreślił, że pozwany ubezpieczyciel nie kwestionował swej odpowiedzialności za skutki zdarzenia z dnia (...)

Sąd pierwszej instancji odwołując się do przepisu art. 446 § 3 k.c. wskazał, że żądania odszkodowania z tytułu pogorszenia się sytuacji życiowej powódek są co do zasady uzasadnione. Podkreślił, że pogorszenie sytuacji życiowej polega nie tylko na pogorszeniu obecnej sytuacji materialnej, ale obejmuje także przyszłe szkody majątkowe, często nieuchwytnie lub trudne do obliczenia, niemniej prowadzące do znacznego pogorszenia sytuacji życiowej osoby najbliższej. W ocenie Sądu, choć śmierć M. B. spowodowała ujemne następstwa finansowe w życiu powódek, to jednak nie w stopniu uzasadniającym żądanie odszkodowania w kwotach dochodzonych pozwem. Jego dochody przed śmiercią wynosiły 1600 – 1900 zł brutto miesięcznie, co w przeliczeniu na dochody netto dawało nie więcej, niż 1000 zł miesięcznie. Mając na uwadze zarobki zmarłego w chwili śmierci, jego wiek, wykształcenie, doświadczenie zawodowe oraz miejsce wykonywanej pracy, przyjął, że zmarły uzyskiwałby dzisiaj dochody na poziomie najwyżej

2000 zł miesięcznie. Wskazał, że jego styl życia przed śmiercią nie wskazywał, aby miał on zamiar zmiany pracy na lepiej płatną. Dodatkowych źródeł dochodu upatrywał w prowadzeniu gospodarstwa rolnego o powierzchni 8 ha. Pożytki z tego gospodarstwa wynosiły natomiast średnio około 5100 zł rocznie (400 - 500 zł miesięcznie). M. B. dostarczał powódkom z gospodarstwa nabiał, mięso, jaja i warzywa. Również, dzięki jego umiejętnościom rodzina nie musiała korzystać z pomocy fachowców, co stanowiło duży wkład w utrzymanie rodziny. Stąd, zdaniem Sądu, standard życia powódek po śmierci M. B. uległ pogorszeniu, gdyż muszą zakupywać produkty żywnościowe, które dotychczas zapewniał im zmarły, muszą też korzystać z pomocy fachowców przy najmniejszej usterce, czy awarii w domu, co pociąga za sobą wydatki. Sytuacja majątkowa i życiowa powódek uległa pewnemu złagodzeniu dzięki otrzymywanej rencie rodzinnej. Powódka S. P. dzięki niej mogła skończyć studia w B.. Obecnie pracuje w (...)w S. z wynagrodzeniem w wysokości 3 000 zł miesięcznie, z którego może się samodzielnie utrzymać. Powódka C. B. (1) uzyskuje natomiast do chwili obecnej rentę rodzinną w wysokości około 650 zł miesięcznie, co stanowi uzupełnienie jej dochodów ze stosunku pracy i pozwala na samodzielne utrzymanie. Ostatecznie Sąd przyjął, że pogorszenie sytuacji życiowej powódek uzasadniało przyznanie każdej z nich odszkodowania w wysokości 20 000 zł.

Odnosząc się do roszczeń powódek o zasądzenie zadośćuczynienia za krzywdę wyrządzoną z powodu śmierci męża i ojca, Sąd pierwszej instancji miał na uwadze, że wypadek drogowy, wskutek którego M. B. zmarł, miał miejsce w dniu (...)Odwołując się do orzecznictwa Sądu Najwyższego, Sąd Okręgowy wywiódł, że powódkom, jako najbliższym członkom rodziny zmarłego przysługuje zadośćuczynienie pieniężne za doznaną krzywdę na podstawie art. 448 k.c. w zw. z art. 24 § 1 k.c., gdyż śmierć nastąpiła na skutek deliktu, który miał miejsce przed dniem wejściem w życie przepisu art. 446 § 4 k.c. Wskazał, że do katalogu dóbr osobistych zalicza się m.in. więzi rodzinne, emocjonalne między członkami rodziny, które stanowią fundament prawidłowego funkcjonowania rodziny, a więc powinny być objęte ochroną przewidzianą w art. 23 i art. 24 k.c.

Sąd pierwszej instancji doszedł do wniosku, że charakter i rozmiar wyrządzonej powódkom krzywdy z powodu śmierci M. B. uzasadnia przyznanie każdej z nich zadośćuczynienia w wysokości 70 000 zł. Powódki bowiem dotkliwie odczuły śmierć męża i ojca, z którym były bardzo związane emocjonalnie. Żałobę po mężu i ojcu najsilniej przeżywały bezpośrednio po wypadku, co objawiało się osamotnieniem, smutkiem, częstym odczuwaniem żalu, poczuciem krzywdy. Niemniej jednak do dnia dzisiejszego C. B. (1) odczuwa ból i cierpienie z powodu braku męża, żal, tęsknotę i niestabilność nastroju. Podobnie S. P. towarzyszy ból, cierpienie z powodu braku ojca. Emocje te mają obecnie mniejsze natężenie, niż w czasie bezpośrednio poprzedzającym wypadek, ale będą towarzyszyć powódkom z różną intensywnością przez całe życie.

W ocenie Sądu Okręgowego dalej idące żądania powódek nie zasługiwały na uwzględnienie. Wprawdzie śmierć M. B. miała negatywny wpływ na stan ich emocji, jednak nie spowodowała u żadnej z nich uszczerbku na zdrowiu psychicznym i emocjonalnym. Powódki nie wymagały w przeszłości i nie wymagają obecnie leczenia farmakologicznego i terapeutycznego, a rokowania są pozytywne. Z uwagi na silny związek ze zmarłym powódki nadal mogą odczuwać żal i tęsknotę za mężem i ojcem, ale rozmiar i nasilenie tych emocji nie spowoduje ujemnych następstw w ich zdrowiu. Dlatego też rozmiar wyrządzonej powódkom krzywdy nie był na tyle wysoki, aby uzasadniał przyznanie każdej z nich kwoty zadośćuczynienia w wysokości 100.000 zł.

W ocenie Sądu Okręgowego, przyznane powódkom świadczenia należało pomniejszyć z uwagi na przyczynienie się zmarłego M. B. do szkody, które powiązał z faktem kierowania pojazdem w stanie nietrzeźwości (2,2 promila), a więc w stanie znacznego ograniczenia postrzegania i reagowania na zmieniającą się sytuację na drodze. Gdyby był trzeźwy, zidentyfikowałby poruszający się w tym samym kierunku ciągnik z nieoświetlonym rozrzutnikiem i podjął stosowne do okoliczności manewry obronne, nie przekroczyłby prędkości dopuszczalnej w miejscu zdarzenia, szczególnie w warunkach jazdy nocnej. Za istotną uznał informację o braku śladów, wskazujących, że M. B. miał zapięte pasy bezpieczeństwa. Mając na uwadze te okoliczności oraz fakt, że M. B. jako zawodowy kierowca powinien znać i przestrzegać zasady ruchu drogowego, uznał, że przyczynił się on do szkody w 40 %.

Po uwzględnieniu stopnia przyczynienia się oraz wypłaconych kwot w wysokości 750 zł oraz 10000 zł Sąd przyjął, że należne powódce C. B. (1) odszkodowanie z powodu istotnego pogorszenia sytuacji życiowej powinno stanowić

kwotę 5550 zł. Powódce S. P. należało się z kolei odszkodowanie w wysokości 9300 zł, tj. pomniejszone o stopień przyczynienia się oraz wypłaconą kwotę 4500 zł. Z kolei zadośćuczynienie należne każdej z powódek, po uwzględnieniu stopnie przyczynienia się winno wynosić 42000 zł.

Uzasadniając rozstrzygnięcie o odsetkach Sąd Okręgowy powołał się na art. 481 § 1 i 2 k.c. i wskazał, że miał na uwadze, że decyzją z dnia 13 września 2010 r. pozwany przyznał powódce C. B. (1) odszkodowanie z powodu istotnego pogorszenia jej sytuacji życiowej wskutek śmierci M. B., zaś decyzja o przyznaniu powódce S. P. odszkodowania z tego tytułu została wydana w dniu 4 października 2010 r. Od tych więc dat zaczęły biec odsetki od zasądzonych na rzecz powódek świadczeń odszkodowawczych. Natomiast bieg odsetek od przyznanych kwot zadośćuczynienia przyjął od daty wydania przez pozwanego decyzji odmownej w tym przedmiocie.

Rozstrzygając o kosztach procesu Sąd, miał na uwadze, że roszczenia powódek zostały uwzględnione blisko w 30 %, zaś pozwany wygrał sprawę w 70 % i w takim stosunku rozliczył poniesione przez strony koszty.

Apelację od powyższego wyroku wniosły powódki zaskarżając go w części, w części oddalającej powództwo, tj.:

- w zakresie zadośćuczynienia na rzecz powódki C. B. (1) ponad kwotę 42.000 zł do kwoty 100.000 zł i stosownego odszkodowania ponad kwotę 5.550 zł do kwoty 39.250 zł oraz ustalenia terminu początkowego wymagalności odsetek ustawowych dochodzonych roszczeń,

- w zakresie zadośćuczynienia na rzecz powódki S. P. ponad kwotę 42.000 zł do kwoty 100.000 zł i stosownego odszkodowania ponad kwotę 9.300 zł do kwoty 45.500 zł oraz ustalenia terminu początkowego wymagalności odsetek ustawowych dochodzonych roszczeń,

oraz w części dotyczącej rozstrzygnięcia o kosztach procesu.

Powódki zaskarżonemu wyrokowi zarzuciły:

I) **naruszenie art. 365 k.p.c. w zw. z art. 366 k.p.c.** w odniesieniu do zastosowania przez Sąd orzekający instytucji przyczynienia z art. 362 k.c., poprzez naruszenie w przedmiotowej sprawie zasady powagi rzeczy osądzonej w zakresie związania prawomocnymi orzeczeniami powodującymi niemożność/zakaz dokonywania ustaleń sprzecznych z uprzednio osądzoną kwestią i niedopuszczalność prowadzenia postępowania dowodowego w tym zakresie, a wydanymi w postępowaniach przed: Sądem Rejonowym w Bielsku Podlaskim z dnia 31.12.2012r., sygn. akt I C 362/10, utrzymanym w mocy wyrokiem Sądu Okręgowego w Białymstoku z dnia 15.05.2013 r., sygn. akt II Ca 251/13 oraz prawomocnym wyrokiem Sądu Rejonowego w Bielsku Podlaskim I Wydział Cywilny, sygn. akt I C 1060/13, co w konsekwencji doprowadziło do ponownego badania stanu faktycznego i okoliczności zdarzenia skutkujących odmienną oceną i odmiennym osądzeniem tego samego stosunku prawnego, w tych samych okolicznościach faktycznych i prawnych, między tymi samymi stronami,

II) **naruszenie art. 233 § 1 i 2 k.p.c. i art. 328 § 2 k.p.c.** poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów przeprowadzonych w sprawie, dokonanej wybiórczo, wbrew zasadom logiki i doświadczenia życiowego oraz art. 328 § 2 k.p.c. poprzez brak wszechstronnego rozważenia zebranego w sprawie materiału dowodowego, co doprowadziło do błędnego rozstrzygnięcia w zakresie wysokości należnego powódkom zadośćuczynienia i stosownego odszkodowania oraz zastosowania instytucji przyczynienia, przy pominięciu powagi rzeczy osądzonej w zakresie związania prawomocnymi orzeczeniami powodującymi niemożność/zakaz dokonywania ustaleń sprzecznych z uprzednio osądzoną kwestią i niedopuszczalność prowadzenia postępowania dowodowego w tym zakresie.

III) **naruszenie art. 448 k.c. w zw. z art. 24 k.c.** poprzez przyjęcie niewspółmiernych i zaniżonych kwot stosownego odszkodowania z tytułu istotnego pogorszenia sytuacji życiowej powódek C. B. (1) i S. P. po śmierci męża i ojca M. B. oraz ich błędną wykładnię polegającą na ustaleniu, że adekwatne tytułem zadośćuczynienia za naruszenie dóbr osobistych za doznaną krzywdę są kwoty bazowe po 70.000 zł i przyznanie na rzecz każdej z powódek zadośćuczynienia w wysokości po 42.000 zł uwzględniającego przyczynienie, podczas gdy krzywda, której doznały i

stale doznają powódki jest znaczna, a kwota bazowa ustalona przez Sąd I instancji nie spełnia funkcji kompensacyjnej - dlatego też orzeczone z tego tytułu kwoty są rażąco zaniżone i wykraczają poza wynikające z omawianego przepisu uznanie Sądu orzekającego.

IV) naruszenie art. 446 § 3 k.c. - poprzez błędną jego wykładnię i niewłaściwe zastosowanie polegające na uznaniu, iż stosowne odszkodowanie z tytułu znacznego pogorszenia sytuacji życiowej powódek w kwotach bazowych po 20.000 zł (zasądzone odpowiednio 5.550 zł na rzecz C. B. (1) i 9.300 zł na rzecz S. P. przy uwzględnieniu przyczynienia) jest adekwatne do zaistniałej szkody, podczas gdy zgodnie z utrwalonym stanowiskiem doktryny i judykatury, odszkodowanie, o którym mowa w powołanym przepisie jest tzw. świadczeniem "stosownym" i dotyczy znacznego pogorszenia sytuacji życiowej uprawnionych (poniesiona strata, utracone korzyści) rozumiane zarówno w wymiarze finansowych poprzez brak przysporzeń w formie pieniężnej, jak również ze względu na walory osobiste i pracę własną zobowiązanego, a pośrednio przekładającą się na pogorszenie sytuacji życiowej i finansowej powódek - dlatego też orzeczone przez Sąd I instancji z tego tytułu kwoty są rażąco zaniżone i wykraczają poza wynikające z omawianego przepisu uznanie Sądu orzekającego.

V) naruszenie art. 362 k.c. w zw. z art. 448 k.c. i art. 24 k.c. oraz art. 362 k.c. w zw. z art. 446 § 3 k.c. - poprzez jego błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie prowadzące do przyjęcia 40% przyczynienia się zmarłego M. B. do powstania szkody, a w konsekwencji zmniejszenia przyznanego na rzecz powódek zadośćuczynienia i stosownego odszkodowania, podczas gdy bezpośrednią i wyłączną przyczyną wypadku było zachowanie A. O. - sprawcy wypadku kierującego ciągnikiem marki U. (...) o nr rej. (...) z doczepionym do niego nieoświetlonym roztrzascaczem obornika, co było przedmiotem prawomocnych orzeczeń zarówno w postępowaniu karnym przeciwko sprawcy zdarzenia (wyrok Sądu Rejonowego w Bielsku Podlaskim sygn. akt II K 37/07 utrzymany w mocy wyrokiem Sądu Okręgowego w Białymstoku sygn. akt VIII Ka 507/07), jak również w postępowaniu cywilnym - wyrok Sądu Rejonowego w Bielsku Podlaskim, sygn. akt I C 362/10 utrzymanego w mocy wyrokiem Sądu Okręgowego w Białymstoku z dnia 15.05.2013r., sygn. akt II Ca 251/13 oraz prawomocny wyrok Sądu Rejonowego w Bielsku Podlaskim I Wydział Cywilny, sygn. akt IC 1060/13.

VI) naruszenie przepisów prawa materialnego, tj. art. 14 ust. 1 ustawy o z dnia 22 maja 2003r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz.U. z 2003, Nr 124, poz.1152 z późn. zm.) w zw. z art. 481 § 1 k.c., poprzez błędne przyjęcie przez Sąd I instancji, iż odsetki ustawowe od orzeczonych na rzecz powódek świadczeń powinny być liczone od daty wydania przez pozwanego decyzji o przyznaniu lub odmowie przyznania świadczeń, podczas gdy zgodnie z powołanymi przepisami i ugruntowanym stanowiskiem doktryny i judykatury odsetki ustawowe należne są wraz z upływem 30 dni od dnia zgłoszenia roszczeń odszkodowawczych do pozwanego ubezpieczyciela.

VII) naruszenie art. 100 zd. drugie k.p.c. i art. 102 k.p.c., poprzez jego niezastosowanie i częściowo stosunkowe rozdzielenie pomiędzy stronami poniesionych kosztów procesu, podczas gdy strona powodowa uległa tylko w części swego żądania, a pozwany dał powód do wytoczenia powództwa, konsekwentnie kwestionując swoją odpowiedzialność na etapie postępowania likwidacyjnego, zatem zasadne było nałożenie na stronę pozwaną obowiązku zwrotu całości kosztów, w tym kosztów zastępstwa procesowego poniesionych przez powódki.

VIII) kierując się ostrożnością postępowania, gdyby Sąd odwoławczy nie podzielił powyższej argumentacji i wskazanych uchybień Sądu I instancji, powódki wskazały na naruszenie art. 217 § 2 w zw. z art. 227 k.p.c. poprzez oddalenie zgłoszonych przez powódki wniosków dowodowych - co do których złożono zastrzeżenia w trybie art. 162 k.p.c. - o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego sądowego W. S. - eksperta z zakresu wypadków drogowych Laboratorium Kryminalistycznego Komendy Wojewódzkiej Policji w B., biegłego inż. P. R. z zakresu techniki samochodowej i ruchu drogowego oraz biegłych sądowych z zakresu medycyny sądowej dr hab. n. med. A. J. i dr M. S. z Zakładu Medycyny Sądowej (...) w B. (uwzględniając również sporządzenie przez wskazanych biegłych opinie na potrzeby postępowania karnego w sprawie o sygn. akt.: II K 37/07 SR w Bielsku Podlaskim oraz postępowania cywilnego sygn. akt I C 362/10 utrzymanego w mocy wyrokiem Sądu Okręgowego w Białymstoku z dnia 15.05.2013r., sygn. akt II Ca 251/13) poprzez wskazanie, iż wnioskodawcy biegli mieliby się wypowiedzieć na temat

opiniach opracowanych przez nich na użytek innego postępowania i uwzględnienie tego wniosku stanowiłoby naruszenie zasady bezpośredniości, podczas gdy przedmiotem dowodów były okoliczności i przebieg zdarzenia na okoliczność zachowania się uczestników ruchu drogowego i niemożności uniknięcia wypadku przez M. B. oraz ewentualne potwierdzenie wniosków zawartych w opiniach biegłych z w/w postępowań.

W oparciu o tak sformułowane zarzuty skarżące wniosły o zmianę zaskarżonego wyroku, poprzez:

- 1) zasądzenie od pozwanego na rzecz powódki C. B. (1) dalszej kwoty 58.000 zł tytułem zadośćuczynienia wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 06.02.2011 r. do dnia zapłaty oraz kwoty 33.700 zł tytułem stosowanego odszkodowania wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 09.08.2010 r. do dnia zapłaty,
- 2) zasądzenie od pozwanego na rzecz powódki S. P. dalszej kwoty 58.000 zł tytułem zadośćuczynienia wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 06.02.2011r. do dnia zapłaty oraz kwoty 36.200 zł tytułem stosownego odszkodowania wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 09.08.2010r. do dnia zapłaty,
- 3) orzeczenie terminu wymagalności odsetek ustawowych od zasądzonych przez Sąd I instancji kwot na rzecz C. B. (1) odpowiednio: od kwoty 42.000 zł od dnia 06.02.2011 r. oraz od kwoty 5.550 zł od dnia 09.08.2010r. do dnia zapłaty,
- 4) orzeczenie terminu wymagalności odsetek ustawowych od zasądzonych przez Sąd I instancji kwot na rzecz S. P. odpowiednio: od kwoty 42.000 zł od dnia 06.02.2011 r. oraz od kwoty 9.300 zł od dnia 09.08.2010r. do dnia zapłaty,
- 5) zasądzenie od pozwanego na rzecz powódek kosztów zastępstwa procesowego za I i II instancję w pełnej wysokości według norm przepisanych, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania, pozostawiając temu Sądowi rozstrzygnięcie o kosztach postępowania.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja była zasadna jedynie w nieznacznej części.

Sąd Okręgowy dokonał prawidłowych ustaleń faktycznych, znajdujących należyte oparcie w materiale dowodowym i na ich podstawie wywiódł trafne wnioski. Sąd Apelacyjny w całości aprobuje stanowisko Sądu Okręgowego wyrażone w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku i ustalenia poczynione przez Sąd Okręgowy przyjmuje za swoje.

Wbrew zarzutowi apelującego Sąd Okręgowy nie dopuścił się naruszeń prawa procesowego we wskazany w apelacji sposób.

Odnosząc się do pierwszego ze sformułowanych w tym zakresie zarzutów apelacyjnych wskazać należy, że instytucja związania sądu prawomocnym orzeczeniem (art. 365 k.p.c.) jest w zasadzie niezależna od instytucji powagi rzeczy osądzonej (patrz wyrok Sądu Najwyższego z dnia 21 października 2005 r., III CK 139/05, LEX nr 187050, wyrok z 4 lutego 2011 r., III CSK 161/10, LEX nr 785884). Wprawdzie, jak wskazał Sąd Najwyższy w tym ostatnim orzeczeniu, obie te instytucje dotyczą przypadku, w którym w sprawie wytoczonej później dochodzi do badania wpływu treści orzeczenia w sprawie wydanej wcześniej, na bieg sprawy późniejszej, jednak są to zupełnie różne sytuacje procesowe. Jeżeli zachodzi w sprawie powaga rzeczy osądzonej, pozew w sprawie podlega odrzuceniu na podstawie art. 199 § 1 pkt 2 k.p.c. i w ogóle nie dochodzi do badania mocy wiążącej orzeczenia oraz jej zakresu. Stąd błędne jest postawienie zarzutu naruszenia art. 365 k.p.c. w zw. z art. 366 k.p.c. przez naruszenie powagi rzeczy osądzonej, gdyż w sprawie niniejszej problem res iudicata nie występował. Z kontekstu apelacji wynika, że skarżącym chodzi w istocie o związanie Sądu treścią prawomocnego wyroku wydanego w sprawie I C 362/10 Sądu Rejonowego w Bielsku Podlaskim, a naruszenie zasady wynikającej z art. 365 § 1 k.p.c. według nich wynikało z tego, że Sąd Okręgowy nie zaniechał czynienia własnych ustaleń i oceny prawnej w kwestii mającej znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy, czyli przyczynienia się poszkodowanego do szkody. Także w tym aspekcie Sąd Okręgowy, nie dopuścił się zarzucanego naruszenia przepisu art. 365 k.p.c.

Przepis art. 365 § 1 k.p.c., z którego wynika moc wiążąca prawomocnego orzeczenia w stosunku do sądu i stron, nie reguluje wprost przedmiotowych granic mocy wiążącej orzeczenia, co może wywoływać wątpliwości, co do zakresu tego związania. Wyznaczając te granice należy uwzględniać, że wyrok jest rozstrzygnięciem o konkretnym przedmiocie procesu, którym jest określone świadczenie, jakie ma spełnić pozwany na rzecz powoda (art. 325 k.p.c.). Jego faktyczne i prawne podstawy zawiera uzasadnienie (art. 328 § 2 k.p.c.). W zdecydowanej większości judykatów oraz w piśmiennictwie podkreśla się, że z mocy wiążącej wyroku o świadczenie korzysta jedynie rozstrzygnięcie (sentencja wyroku), nie rozciąga się ona natomiast na ustalenia i oceny dotyczące stosunku prawnego stanowiącego podstawę żądania, o którym orzeczono. Takie właśnie wąskie ujęcie zakresu mocy wiążącej prawomocnego wyroku przeważa również w najnowszym orzecznictwie, które podkreśla, że zakresem prawomocności materialnej jest objęty tylko ostateczny wynik rozstrzygnięcia a nie jego przesłanki (por. orzeczenia Sądu Najwyższego: z dnia 8 czerwca 2005 r., V CK 702/04, nie publ., z dnia 28 czerwca 2007 r., IV CSK 110/07, nie publ., z dnia 15 listopada 2007 r., II CSK 347/07, nie publ., z dnia 22 czerwca 2010 r., IV CSK 359/09, OSNC 2011, Nr 2, poz. 16 i z dnia 3 października 2012 r., II CSK 312/12, nie publ., z dnia 15 stycznia 2015 r., IV CSK 181/14 – LEX 162895, z dnia 9 września 2015 r., IV CSK 726/14 – LEX 1827141). W orzecznictwie Sądu Najwyższego dostrzega się przy tym, że taka wykładnia przepisu art. 365 § 1 k.p.c. może generować także i takie sytuacje, w których analogiczne stany faktyczne zostają odmiennie ocenione przez różne sądy, ale jednocześnie podkreśla się, że nie uzasadnia to poszerzania zakresu mocy wiążącej prawomocnego wyroku, natomiast nakłada na sąd rozpoznający sprawę później obowiązek szczególnie wnikliwego i rozważnego osądu, uwzględniającego także argumenty, które prowadziły do odmiennych wniosków oraz wyjaśnienia przyczyn odmiennej oceny. Wskazuje się, że już sama możliwość związania sądu innym rozstrzygnięciem jest ograniczeniem niezawisłości sędziowskiej i odstępianiem od podstawowych zasad obowiązujących w postępowaniu cywilnym - swobodnej oceny dowodów i bezpośredniości oraz podkreśla, że ograniczanie kompetencji jurysdykcyjnej sądu stanowi większe zagrożenie dla powagi wymiaru sprawiedliwości, niż niepożądana, lecz dopuszczalna rozbieżność ocen pomiędzy sądami.

Przy takim podejściu do wykładni przepisu art. 365 § 1 k.p.c. – które za słuszne uważa także Sąd Apelacyjny – za ugruntowane i jednolite można uznać stanowisko (któremu wyraz, w nowszych orzeczeniach Sąd Najwyższy dał jednoznacznie m.in. w cytowanych wyżej orzeczeniach z dnia 15 stycznia 2015 r., IV CSK 181/14 i z dnia 9 września 2015 r., IV CSK 726/14), że skutkiem mocy wiążącej prawomocnego wyroku jest przede wszystkim to, że przesądzenie w nim kwestii o charakterze prejudycjalnym oznacza, że w późniejszym procesie kwestia ta już nie może być badana i występuje ograniczenie dowodzenia faktów objętych prejudycjalnym orzeczeniem. Na właściwe wyznaczenie granic mocy wiążącej wyroku wpływa więc prawidłowe rozumienie pojęcia ustaleń i przyczyn "prejudycjalnych", które to często (wydaje się, że również przez skarżące) jest rozumiane nieprawidłowo, a mianowicie przez przyjmowanie, że przesądzenie danej kwestii prawnej w sprawie zakończonej prawomocnym wyrokiem jest wiążące dla sądu orzekającego w sprawie później rozstrzyganej, w której występuje w tym samym lub zbliżonym stanie faktycznym ten sam lub zbliżony problem prawny. W przedmiotowej sprawie chodzi o kwestię przyczynienia się poszkodowanego do szkody, której nie można nadać charakteru prejudycjalnego.

Jak podniesiono w uzasadnieniu wyroku IV CSK 181/14 w każdym postępowaniu cywilnym występują kwestie wstępne, które sąd rozstrzyga samodzielnie, jednak nie każda kwestia wstępna ma rangę kwestii prejudycjalnej w innej sprawie, nawet pomiędzy tymi samymi stronami, i nie każda kwestia wcześniej rozstrzygnięta ma znaczenie prejudycjalne w późniejszym postępowaniu. Badanie "prejudycjalności" wymaga uwzględnienia specjalnej zależności wyrażającej się w tym, że zachodzi konieczność rozstrzygnięcia jednej sprawy (zagadnienia), aby można było rozstrzygnąć inną sprawę (zagadnienie) albo, gdy od wyniku prawomocnie rozstrzygniętej sprawy zależy wynik innej sprawy. P. charakteryzuje się zatem określonym stosunkiem zależności a jej konieczną cechą jest decydujące (przesądzające) znaczenie, jakie ma rozstrzygnięcie jednej kwestii dla rozstrzygnięcia kwestii wstępnej w innej sprawie. Sąd Apelacyjny dzieląc ten kierunek wykładni przepisu art. 365 § 1 k.p.c. zauważa, że przyjęcie w przedmiotowej sprawie, że ustalenia i ocena co do zarzutu przyczynienia się podniesionego w sprawie I C 362/10 Sądu Rejonowego w Bielsku Podlaskim mają charakter prejudycjalny dla tej sprawy wykracza poza granice tak rozumianego stosunku zależności. Podkreślić jeszcze raz należy, że motywy orzeczenia nie uzyskują mocy wiążącej na podstawie art. 365 § 1 k.p.c., choć w niektórych przypadkach, przede wszystkim ze względu na ogólność rozstrzygnięcia zawartego

w sentencji, okoliczności ujęte w uzasadnieniu mogą być przydatne dla wyjaśnienia i sprecyzowania zakresu powagi rzeczy osądzonej, a także zakresu mocy wiążącej wyroku (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 15 lutego 2007 r., II CSK 452/06, OSNC ZD 2008/1/20). Taka funkcja motywów orzeczenia nie prowadzi do uznania powołanych w nich okoliczności za wiążące sąd orzekający w późniejszej sprawie w takim znaczeniu, by pozbawiały ten sąd kompetencji do samodzielnego rozstrzygnięcia określonej kwestii. Potrzeba odwołania się do uzasadnienia wcześniejszego orzeczenia może powstać tylko wtedy, gdy bez tego nie można ustalić zakresu jego mocy wiążącej. W tym przypadku sytuacja taka nie zachodzi, bowiem w oparciu o samą sentencję wyroku można określić jaki jest zakres jego mocy wiążącej. W szczególności jego moc wiążąca powoduje związanie ustaleniem, że pozwany zakład ubezpieczeń jest obowiązany zwrócić powódce C. B. (1) koszty pogrzebu w kwocie określonej w sentencji wyroku z dnia 31.12.2012 r. wydanego w sprawie I C 362/10. Natomiast ustalenia faktyczne i ocena pod kątem przyczynienia się poszkodowanego w wypadku do szkody zawarte w uzasadnieniu wskazywanego wyroku dotyczącego zwrotu kosztów pogrzebu nie mają mocy wiążącej przy rozstrzygnięciu tej sprawy, której przedmiotem są inne roszczenia C. B. (1), a także S. P. – o zadośćuczynienie i o stosowne odszkodowanie w związku ze znacznym pogorszeniem się ich sytuacji życiowej, jako najbliższych członków rodziny zmarłego wskutek wypadku drogowego M. B. (por. także wyrok Sądu Najwyższego z 17 grudnia 1976 r. III PR 187/76 OSPiKA 1978/3/45).

Podsumowując, Sąd Okręgowy zasadnie, rozpoznając pozew o zadośćuczynienie i odszkodowanie – roszczenia powiązane z tym samym wypadkiem, co w sprawie I C 362/10 Sądu Rejonowego w Bielsku Podlaskim, ale oparte o inne podstawy prawne, w związku z podniesionym przez pozwanego zarzutem przyczynienia się poszkodowanego do szkody, miał nie tylko prawo, ale obowiązek zbadać ten zarzut i poczynić własne ustalenia oraz dokonać oceny koniecznej do jego rozstrzygnięcia w ramach swojej autonomii jurysdykcyjnej. To, że wynik tych ustaleń i ocen był inny, niż w przywoływanej sprawie, nie oznacza, że zostały one poczynione z obrazą art. 365 § 1 k.p.c.

Sąd Okręgowy nie naruszył również przepisów art. 233 § 1 i 2 k.p.c., art. 328 k.p.c. oraz art. 217 § 2 k.p.c. w zw. z art. 227 k.p.c.

Celem wyjaśnienia kwestii przyczynienia się poszkodowanego do szkody w toku postępowania zostały sporządzone na zlecenie sądu 2 opinie biegłych z zakresu techniki motoryzacyjnej i rekonstrukcji wypadków i obie – co słusznie zauważył Sąd Okręgowy – w istocie zawierały zbieżne wnioski, wskazując na uchybienia przez zmarłego męża i ojca powódek zasadom bezpieczeństwa w ruchu drogowym i przepisom Kodeksu drogowego. Z obu opinii wynika wniosek, że gdyby M. B. nie naruszył zasad i norm Kodeksu drogowego i kierując pojazdem nie przekraczał dozwolonej prędkości, nadto nie pozostawał w stanie znacznej nietrzeźwości, powodującym ograniczone postrzeganie i reagowanie na zmieniającą się sytuację drogową oraz gdyby miał zapięte pasy bezpieczeństwa, to prawdopodobnym jest, że do wypadku nie doszłoby, w każdym bądź razie zwiększone byłyby szanse ograniczenia jego niekorzystnych następstw i szanse przeżycia wypadku przez męża i ojca powódek.

Sąd Okręgowy za podstawę swoich końcowych wniosków i ocen przyjął opinię Instytutu (...) Sp. z o.o. sporządzoną przez biegłego K. J. uznając, że jest ona najbardziej miarodajna jako kompletna, wnikliwa i szczegółowa. Także w ocenie Sądu Apelacyjnego opinia ta zawiera wszystkie niezbędne elementy, w tym przekonujące, szczegółowe uzasadnienie, uwzględnia wszystkie ujawnione w sprawie okoliczności co do przebiegu wypadku. Opinia ta, przy uwzględnieniu także dodatkowych wyjaśnień biegłego złożonych na rozprawie w dniu 26.02.2015 r. i 08.09.2015 r. oraz uzupełnienia w formie pisemnej (k. 455 i nast.) jest wyczerpująca, zawiera odpowiedź na wszystkie pytania postawione przez Sąd Okręgowy i odpiera zarzuty stron, zawiera stanowcze, logiczne wnioski. Biegły wyjątkowo wnikliwie przeanalizował materiał procesowy zgromadzony w sprawie, a następnie – posługując się posiadaną wiedzą specjalistyczną odpowiedział na postawione pytania i wskazał na materiał dowodowy, w oparciu o który formułował wnioski opinii.

Mając na uwadze powyższe, Sąd Apelacyjny nie podziela zarzutów apelacji dotyczących wadliwej oceny przez Sąd Okręgowy powyższej opinii.

Skoro opinia została sporządzona w taki sposób, że nie nastęcza trudności w interpretacji i zawierała odpowiedź na pytania Sądu z powołaniem się na materiał dowodowy zgromadzony w sprawie to nie było potrzeby dopuszczania dowodu z kolejnej opinii uzupełniającej, czy z opinii innych biegłych. W tych okolicznościach brak jest zarazem podstaw do formułowania zarzutu, że Sąd pierwszej instancji naruszył art. 217 § 2 k.p.c. w zw. z art. 227 k.p.c. przez oddalenie wniosków dowodowych zawartych w piśmie procesowym z lipca 2015 r. (k. 466 – 467). Sąd Okręgowy oddalając wnioski dowodowe nie naruszył w żadnej mierze wskazanych przepisów. Pomijając wadliwe sformułowanie wniosku i tezy dowodowej tj. o dopuszczenie dowodu z opinii biegłych sądowych „na okoliczność potwierdzenia wniosków zawartych w opiniach” sporządzonych na użytek innych postępowań czy „braku podstaw i okoliczności uzasadniających przyczynienie się M. B. do powstania wypadku” należy wskazać, że specyfika dowodu z opinii biegłego polega m.in. na tym, że jeżeli taki dowód już został przez sąd dopuszczony, to stosownie do treści art. 286 k.p.c. opinii kolejnego biegłego można żądać jedynie "w razie potrzeby" np., gdy opinia złożona do sprawy zawiera istotne braki, sprzeczności, względnie nie wyjaśnia istotnych okoliczności (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 19 sierpnia 2009 r., III CSK 7/09, LEX nr 533130 i powołane w nim orzeczenia). Potrzeba taka nie może być jedynie wynikiem niezadowolenia strony z niekorzystnego dla niej wydzźwięku konkluzji opinii, lecz powinna być następstwem umotywowanej krytyki dotychczasowej opinii. W przeciwnym bowiem razie sąd byłby zobligowany do uwzględniania kolejnych wniosków strony dopóty, dopóki nie zostałyby złożona opinia w pełni ją zadowalająca, co jest niedopuszczalne. Ponadto wskazać należy, że dowód w postaci opinii biegłych podlega ocenie na podstawie właściwych dla jej przedmiotu kryteriów zgodności z zasadami logiki i wiedzy powszechnej, poziomu wiedzy biegłego, podstaw teoretycznych, a także sposobu motywowania oraz stopnia stanowczości w wyrażonych wnioskach (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 7 listopada 2000 r., sygn. I CKN 1170/98). Opinia biegłych podlega weryfikacji poprzez pozytywne lub negatywne uznanie wartości rozumowania zawartego w opinii. Zatem, jeśli opinia biegłego nie zawiera niejasności, wewnętrznych sprzeczności ani luk, jest kompletna i oparta została na materiale dowodowym zgromadzonym w sprawie, a biegły w sposób należyty uzasadnił swoje wnioski w szczególności przedstawił tok swego rozumowania w sposób poddający się kontroli pod względem logiki, zaś konkluzje opinii są konkretne i przekonujące oraz wynikają z przeprowadzonych przez biegłego czynności (np. badań) oraz toku rozumowania, to brak jest podstaw do uznania takiej opinii za nieprzydatną dla rozstrzygnięcia sprawy i przeprowadzania na podstawie art. 286 k.p.c. dodatkowego dowodu z opinii innych biegłych lub uzupełniającej opinii przez tego samego biegłego tylko z tej przyczyny, że strona postępowania nie zgadza się z treścią opinii. W niniejszej sprawie stwierdzić należy, iż apelujące nie wykazały, aby opinia, na którą powołał się sąd w niniejszej sprawie zawierała błędy logiczne w przeprowadzonym rozumowaniu, czy też pomijała dane wynikające z materiału zgromadzonego w sprawie. Uznaniu jej za miarodajny dowód nie sprzeciwia się fakt, że w sprawie karnej i w sprawie I C 362/10 Sądu Rejonowego w Bielsku Podlaskim zostały sporządzone opinie, których konkluzje nie pokrywały się w zupełności z jej konkluzjami. Rozbieżność poglądów nie wynika z widocznych błędów lub niedokładności opinii Instytutu (...), wręcz przeciwnie, jej przewaga polega na uwzględnieniu wszystkich aspektów i rozważeniu różnych możliwości i stanów hipotetycznych, czego nie uwzględniały opinie sporządzone w innych sprawach (np. biegły P. R. odstąpił od obliczeń hipotetycznej prędkości pojazdu kierowanego przez M. B., do dalszych obliczeń przyjął, że poruszał się on z prędkością dopuszczalną, obie opinie nie brały pod uwagę, że ciągnik z przyczepą pozostawał w chwili wypadku w ruchu, nie ustalały w ogóle, czy i z jaką prędkością uszkodzony uderzyłby w przyczepę, gdyby poruszając się z dozwoloną prędkością podjął manewr hamowania).

Należy zatem wskazać, że sprzeczność między opiniami biegłych, o ile – tak jak w tej sprawie – da się wyjaśnić, nie przesądza o konieczności prowadzenia dalszych opinii tych samych, czy innych biegłych.

Podsumowując ten wątek, Sąd Apelacyjny uznaje za niezasadne zarzuty apelacji odnoszące się do oceny opinii sporządzonej w sprawie i oddalenia wniosków dowodowych zawartych w piśmie procesowym z lipca 2015 r.

Należy także mieć na względzie, że ocena przyczynienia się uszkodzowanego do powstania lub zwiększenia szkody należy do kwestii prawnych i jest domeną sądu, a nie biegłego. Zadaniem biegłego było jedynie wyjaśnienie przez pryzmat fachowej wiedzy okoliczności wypadku i przedstawienie hipotetycznych stanów faktycznych, które mogłyby wchodzić w rachubę, gdyby zmarły M. B. poruszał się po drodze prawidłowo.

Jak wynika z ugruntowanych poglądów judykatury i doktryny zachowanie się poszkodowanego może być uznane za jego przyczynienie się do powstania lub zwiększenia szkody, jeżeli pozostaje w związku przyczynowym ze szkodą i jest co najmniej obiektywnie nieprawidłowe, lub zawinione (w przypadku odpowiedzialności na zasadzie winy). Związek przyczynowy łączący zachowanie się poszkodowanego ze szkodą jest ograniczony do normalnych powiązań kauzalnych. Oznacza to, że zachowanie się poszkodowanego może być zdarzeniem uzasadniającym zmniejszenie należnego odszkodowania jeżeli stanowi samodzielny (zewnętrzny) względem przyczyny głównej czynnik przyczynowy, a nie tylko jej rezultat. Przyczynienie może dotyczyć powstania s., albo zwiększenia jej rozmiarów.

Zebrany w sprawie materiał dowodowy uzasadniał ustalenie, że w chwili wypadku M. B. kierował pojazdem będąc pod znacznym wpływem alkoholu (2,2 ‰), z przekroczeniem dozwolonej prędkości (ponad 95 km/h), nie miał zapiętych pasów bezpieczeństwa (w czasie sekcji nie ujawniono obrażeń wskazujących na zapięcie pasów, biegły z zakresu ruchu drogowego badający po wypadku pojazd nie znalazł śladów ich użycia w chwili zdarzenia). Tym samym naruszył wskazane przez biegłego (k. 404 – 405) regulacje ustawy Prawo o ruchu drogowym, a także dopuścił się przestępstwa przeciwko bezpieczeństwu w komunikacji (art. 178a § 1 k.k.). Żadnemu kierowcy nie wolno prowadzić samochodu w stanie nietrzeźwości, jako że jest to stan, który ogranicza w poważnym stopniu, a nawet wyłącza jego sprawność psychofizyczną. Z opinii biegłych z Zakładu Medycyny Sądowej dołączonej do akt sprawy (k. 45 i nast.) wynika, że zapięcie pasów bezpieczeństwa ogranicza uderzenie o kierownicę, panel przedni i elementy wnętrza pojazdu, zmniejsza ryzyko śmierci w czasie wypadku drogowego nawet o 45 %; mogłoby zatem zwiększyć szanse na przeżycie pokrzywdzonego, choć nie daje pełnej pewności, że ich działanie zapobiegłoby doznaniu ciężkich i prowadzących do śmierci obrażeń ciała. Z kolei stan nietrzeźwości, jaki stwierdzono u M. B. uzasadniał ocenę, że był on całkowicie niezdolny do prowadzenia pojazdu. W cytowanej wyżej opinii, która powódki powołały w tej sprawie biegli wskazali, że kierowca będący pod działaniem alkoholu większym, niż 1,5 ‰ jest obarczony blisko 120-krotnie większym ryzykiem spowodowania wypadku; tak wysoki poziom alkoholu prowadzi do znacznego zaburzenia widzenia i sprawności psychofizycznej, ma wpływ na podjęcie manewrów obronnych takich jak hamowanie, czy zmiana toru ruchu, których prawidłowe podjęcie mogłoby zwiększyć szanse na ograniczenie niekorzystnych następstw wypadku i zwiększyć szanse na przeżycie. Można przypuszczać, że gdyby M. B. był trzeźwy, to kierując pojazdem w porze nocnej nie przekroczyłby dopuszczalnej prędkości, miałby zapięte pasy bezpieczeństwa, zidentyfikowałby poruszający się w tym samym kierunku ciągnik z nieoświetloną przyczepą – spostrzegłby płamę światła na jezdni pozostawioną przez reflektory jadącego w tym samym kierunku ciągnika, lub cień powstający w świetle jadących z przeciwnego kierunku samochodów albo dostrzegłby zawieszony na przyczepie ciągnika trójkąt ostrzegawczy w światłach mijania (co było możliwe z odległości ok. 50 m) lub drogowych, których okresowo używał (co było możliwe z odległości ok. 300 m) i właściwie zareagował – zmniejszył prędkość, podjął manewry obronne.

Istotne jest, że w toku oględzin w sprawie karnej nie ujawniono śladów hamowania samochodu M. B., także zeznający w sprawie karnej H. K., jadący bezpośrednio za nim nie widział świateł hamowania poprzedzającego samochodu.

W tych okolicznościach niezasadny jest także zarzut naruszenia art. 362 k.c. w zw. z art. 448 k.c., 24 k.c. i 446 § 3 k.c. przez błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie prowadzące do przyjęcia 40 % przyczynienia się do szkody.

Nie ma możliwości ścisłego określenia kryteriów, na podstawie których można ustalić zakres zmniejszenia należnego poszkodowanemu odszkodowania, ale z pewnością są nimi wszelkie okoliczności sprawy. Pozwala to na pewną swobodę w zakresie kształtowania obowiązku odszkodowawczego z uwzględnieniem takich okoliczności, jak stopień przyczynienia się rozpatrywany wyłącznie kauzalnie, porównanie winy obu stron, porównanie ciężaru i roli naruszenia przez strony obowiązujących reguł postępowania.

Podnieść tu należy, że określenie stopnia przyczynienia jest wynikiem dokonywanej oceny, a zatem jedynie brak uwzględnienia wszystkich okoliczności, albo wykazanie błędów przy jej dokonywaniu i w konsekwencji rażące wygórowanie lub zaniżenie stopnia przyczynienia może prowadzić do jego korygowania. Apelujący nie podważył oceny Sądu pierwszej instancji i nie wykazał istnienia podstaw do skorygowania wydanego orzeczenia.

Uznając, że ustalony przez Sąd Okręgowy stopień przyczynienia się do szkody w 40 % nie jest wygórowany Sąd Apelacyjny miał na uwadze, że naruszenie zasad ruchu drogowego przez powoda polegające na przekroczeniu formalnie dopuszczalnej prędkości w porze nocnej i prowadzenie pojazdu w stanie znacznej nietrzeźwości mogło mieć wpływ na zaistnienie samego wypadku drogowego, a także na rozmiar doznanych urazów i szkody (tu znaczenie mógł mieć także fakt braku zapiętych pasów bezpieczeństwa), przy czym niemożliwe jest precyzyjne określenie tego wpływu. Przy tym należało mieć na uwadze, że prowadzenie pojazdu w stanie znacznej nietrzeźwości jest zachowaniem rażąco nagannym i umyślnym występkiem podlegającym sankcji karnej. Jak wyżej wskazano, znacznie zwiększa ryzyko wypadku. Nie znajduje żadnego usprawiedliwienia i uzasadnia przyjęcie stosunkowo wysokiego przyczynienia się.

Jak przyjmuje się w doktrynie i orzecznictwie, jeżeli poszkodowany, który przyczynił się do powstania szkody, następnie zmarł, a odszkodowania dochodzą osoby uprawnione z art. 446 k.c. jako poszkodowane pośrednio, przyczynienie się zmarłego powoduje zmniejszenie odszkodowania dla tych osób na podstawie art. 362 k.c. (por. wyrok Sądu Najwyższego z 10.09.1965 r. II CR 283/65, OSP 1967/7/174).

Na etapie postępowania apelacyjnego spór między stronami sprowadzał się też do oceny wysokości zasądanego na rzecz powódek przez Sąd pierwszej instancji zadośćuczynienia i odszkodowania. Zdaniem skarżących kwoty te są zbyt niskie.

W przedmiotowej sprawie powódki swoje roszczenie o zadośćuczynienie wywodziły z faktu śmierci osoby bliskiej – męża i ojca. Wobec tego, że wypadek w którym zginął M. B. miał miejsce w dniu (...) roszczenie powódek należało rozpatrywać przez pryzmat art. 448 k.c. w zw. z art. 24 § 1 k.c., tak jak to uczynił Sąd pierwszej instancji. W orzecznictwie ukształtowany jest bowiem pogląd, iż najbliższemu członkowi rodziny zmarłego przysługuje na podstawie art. 448 k.c. w zw. z art. 24 § 1 k.c. zadośćuczynienie za doznaną krzywdę, gdy śmierć nastąpiła wskutek deliktu, który miał miejsce przed dniem 3 sierpnia 2008 r. (por. uchwała Sądu Najwyższego z dnia 22 października 2010 r., III CZP 76/10, Lex nr 604152). Ochroną przewidzianą w art. 23 i 24 k.c. są objęte wszelkie dobra osobiste rozumiane jako pewne wartości niematerialne związane z istnieniem i funkcjonowaniem podmiotów prawa cywilnego, które w życiu społecznym są uznawane za doniosłe i zasługujące z tego względu na ochronę. Dlatego też, jak wskazał Sąd Najwyższy w wyżej powołanej uchwale nie ma przeszkód, aby do katalogu dóbr osobistych zaliczyć więzi rodzinne. Wiąż emocjonalna między członkami rodziny pozostaje pod ochroną przewidzianą w art. 23 i 24 k.c.

Mając powyższe na względzie należy podzielić stanowisko Sądu pierwszej instancji, że śmierć M. B. naruszyła dobra osobiste powódek w postaci łączącej je z mężem i ojcem więzi rodzinnej, co z kolei stanowiło o zasadności ich roszczenia o zadośćuczynienie w oparciu o powołane wyżej przepisy.

Oceniając wysokość zasądanego przez Sąd Okręgowy na rzecz powódek zadośćuczynienia wskazać wypada, że przepisy Kodeksu cywilnego nie wskazują kryteriów, jakie należałoby uwzględnić przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia pieniężnego; w art. 448 k.c. jest mowa jedynie o "odpowiedniej sumie tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę". Kryteriów, jakimi należy się kierować przy określaniu wysokości zadośćuczynienia, dostarcza orzecznictwo. Ugruntowany jest pogląd opowiadający się za kompensacyjnym charakterem zadośćuczynienia pieniężnego tj. uznający je za sposób naprawienia szkody niemajątkowej (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 30 stycznia 2004 r. I CK 131/03, OSNC 2005/2/40). Przy oznaczeniu zakresu wyrządzonej krzywdy za konieczne uważa się uwzględnienie: rodzaju naruszonego dobra, zakresu naruszenia i trwałości skutków naruszenia (por. wyroki Sądu Najwyższego: z 20 kwietnia 2006 r., IV CSK 99/05, LEX nr 198509; z 1 kwietnia 2004 r., II CK 131/03, LEX nr 327923; z 19 sierpnia 1980 r., IV CR 283/80, OSN 1981, Nr 5, poz. 81; z 9 stycznia 1978 r., IV CR 510/77, OSN 1978, Nr 11, poz. 210). Zasadniczą przesłanką przy określaniu wysokości zadośćuczynienia jest stopień natężenia wspomnianych elementów składających się na pojęcie krzywdy. Sąd musi przy tym uwzględnić wszystkie okoliczności danego zdarzenia. W poglądach doktryny wskazuje się, że wysokość przyznawanej kwoty zadośćuczynienia tak powinna być ukształtowana, by stanowić „ekwiwalent wycierpianego bólu”. W przypadku ustalania wysokości zadośćuczynienia za śmierć osoby bliskiej zwraca się uwagę na konieczność uwzględniania dynamicznego charakteru krzywdy spowodowanej śmiercią takiej osoby, stopnia cierpień psychicznych, ich intensywności oraz długotrwałości. Oceniając wystąpienie i zakres szkody niemajątkowej należy

korzystać z kryteriów zobiektywizowanych, ale jednak przystających do konkretnego poszkodowanego. Niewątpliwie krzywdę doznaną w wyniku śmierci osoby bliskiej bardzo trudno ocenić i wyrazić w formie pieniężnej. Każdy przypadek powinien być zatem traktowany indywidualnie z uwzględnieniem wszystkich okoliczności sprawy, przy czym ocena ta powinna opierać się na kryteriach obiektywnych, a nie na wyłącznie subiektywnych odczuciach pokrzywdzonego. Wskazać także należy, iż wyważenie odpowiedniej tytułem zadośćuczynienia kwoty należy do sfery swobodnego uznania sędziowskiego. Dlatego też korygowanie przez sąd drugiej instancji zasądzonego zadośćuczynienia może być aktualne tylko wtedy, gdy przy uwzględnieniu wszystkich okoliczności sprawy, mających wpływ na jego wysokość, jest ono niewspółmiernie nieodpowiednie, tj. albo rażąco wygórowane, albo rażąco niskie.

W ocenie Sądu Apelacyjnego określając wysokość należnego powódcom zadośćuczynienia na kwoty po 70.000 zł Sąd pierwszej instancji wziął pod uwagę wszystkie wskazane powyżej kryteria i prawidłowo ocenił całokształt okoliczności. W realiach przedmiotowej sprawy nie można przyjąć, aby zasądzona przez Sąd Okręgowy tytułem zadośćuczynienia kwota była rażąco zaniżona i aby przez to zachodziła konieczność jej podwyższenia. Aczkolwiek finalnie zostały zasądzone kwoty po 42.000 zł, a to na skutek obniżenia należnego zadośćuczynienia na podstawie art. 362 k.c. aż o 40 %, to oceniając „stosowność” zadośćuczynienia należało mieć na uwadze kwotę wyjściową tj. 70.000 zł.

Sąd Okręgowy w należyty sposób ocenił charakter łączących powódki ze zmarłym mężem i ojcem więzi emocjonalnych. Nie można przy tym w sprawie pomijać, iż w chwili śmierci ojca powódka S. P. była już osobą dorosłą, bliską usamodzielnienia. Ostatecznie, śmierć ojca nie stała się przeszkodą dla ukończenia przez nią studiów, podjęcia pracy zarobkowej, od 2012 r. ma założoną własną rodzinę – męża, spodziewa się dziecka. Także sytuacja osobista powódki C. B. jest stabilna, kontynuuje ona pracę zawodową, jej droga życiowa nie uległa załamaniu. Jak wynika z opinii biegłych sądowych z zakresu psychologii i psychiatrii, cierpienia powódek w początkowym okresie po śmierci M. B. o intensywnym nasileniu, uległy obecnie złagodzeniu. Obie powódki aktualnie funkcjonują dobrze, a biegle nie stwierdziły u nich uszczerbku na zdrowiu czy potrzeby terapii i leczenia farmakologicznego. Brak jest jakichkolwiek podstaw do oceny, że obecny stan zdrowia C. B. (1) jest zły z uwagi na śmierć męża. Wskazuje to, że dość znaczny wpływ czasu od śmierci męża i ojca powódek (aktualnie już 10 lat), złagodził rozmiar krzywdy doznanej przez nie. W świetle powyższego nie można zaakceptować stanowiska apelacji, że przyznane powódcom zadośćuczynienie jest nieadekwatne do rozmiaru krzywdy. Przeciwnie, okoliczności faktyczne sprawy - z uwagi na układ stosunków rodzinnych, skutkują przyjęciem, że ustalona przez Sąd Okręgowy na ich rzecz tytułem zadośćuczynienia kwota jest odpowiednia do rozmiaru doznanego przez nie cierpienia i z całą pewnością nie jest zaniżona. Inną kwestią jest, że na ostateczny wymiar zasądzonych kwot miało wpływ przyjęcie, że M. B. przyczynił się do szkody w 40 %.

Odnosząc się z kolei do zarzutów dotyczących naruszenia art. 446 § 3 k.c., Sąd Apelacyjny uznał, że i w tym zakresie apelacja nie mogła być uwzględniona. Zgodnie z powyższym przepisem Sąd może przyznać najbliższym członkom rodziny zmarłego stosowne odszkodowanie, jeżeli wskutek jego śmierci nastąpiło znaczne pogorszenie ich sytuacji życiowej. Pod pojęciem znacznego pogorszenia sytuacji życiowej, o którym mowa w art. 446 § 3 k.c., należy rozumieć nie tylko pogorszenie się sytuacji materialnej osoby bliskiej zmarłego poszkodowanego, ale także pogorszenie się sytuacji takiej osoby w zakresie pozaekonomicznym. Chodzi tu wprawdzie o szkodę o charakterze majątkowym, jednakże najczęściej ściśle powiązaną i przeplatającą się z uszczerbkiem o charakterze niemajątkowym, a więc o szkodę często trudną do uchwycenia i ścisłego matematycznie zmierzenia, którą zazwyczaj wywołuje śmierć najbliższego członka rodziny (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 25 lutego 2004 r., II CK 17/2003, Lex nr 365840). Taki szczególny charakter szkody rekompensowanej „stosownym”, a nie „należnym” odszkodowaniem oznacza w konsekwencji potrzebę daleko idącej indywidualizacji zakresu świadczeń przysługujących na podstawie art. 446 § 3 k.c. i sprawia, że nie mogą odnieść żadnego skutku argumenty odwołujące się do rozstrzygnięć w innych analogicznych sprawach (por. wyrok Sądu Najwyższego z 3 lipca 2008 r., IV CSK 113/2008, Lex nr 1924830). Celem tego świadczenia jest umożliwienie uprawnionemu przystosowania się do zmienionych warunków. Znaczne pogorszenie sytuacji życiowej w rozumieniu art. 446 § 3 k.c. obejmuje zatem nieuchwytne i trudne do wyliczenia szkody nie tylko polegające na pogorszeniu sytuacji materialnej, lecz także na utracie realnej możliwości polepszenia, a nawet tylko ustabilizowania szeroko rozumianej sytuacji życiowej. Wskazanie w powyższym przepisie, że odszkodowanie to ma być „stosowne” umożliwia sądowi przyznanie sumy odpowiedniej, podlegającej dyskrecjonalnej ocenie sędziego. Zdaniem

Sądu Apelacyjnego, Sąd pierwszej instancji co do zasady słusznie przyjął, że w okolicznościach tej sprawy można stwierdzić wystąpienie przesłanek z omawianego przepisu, a kwota 20.000 zł na rzecz każdej z powódek ustalona przez Sąd Okręgowy nie jest rażąco zaniżona i odpowiada poczuciu sprawiedliwości.

Sąd Okręgowy rozstrzygając o wysokości odszkodowania podkreślił zapobiegliwość zmarłego, którego starania prowadziły do uzyskiwania dodatkowych przychodów z działalności rolniczej (w wysokości nieprzekraczającej ok. 500 zł miesięcznie), a także pozyskiwania produktów do domowego gospodarstwa. Pobierał też dopłaty bezpośrednie w wysokości nieprzekraczającej 6.000 zł rocznie. Należy przy tym pamiętać jednak, że ani wysokość kwot uzyskiwanych ze sprzedaży pożytków z gospodarstwa, ani wysokość pobieranych dopłat nie mogą być wprost przełożone na uzyskiwany czysty dochód rodziny z gospodarstwa, bowiem powszechnie wiadomym jest, że prowadzenie gospodarstwa rolnego generuje także koszty (np. podatki, zakup nawozów i pasz, środków ochrony roślin, opieka weterynaryjna nad inwentarzem, zakup energii elektrycznej zużytej w gospodarstwie i paliwa do ciągnika, wynajęcie lub utrzymanie maszyn rolniczych, w tym wypadku także dojazdy z S., gdzie zmarły mieszkał do R., gdzie prowadził gospodarstwo, itp.) Nadto, zmarły nie był - jak utrzymują apelujące - głównym żywicielem rodziny (jego dochód z pracy zarobkowej zarówno w latach poprzedzających wypadek, jak i w 2006 r. był istotnie niższy od dochodu żony i w 2006 r. wynosił średnio miesięcznie 1504 zł brutto podczas, gdy dochód C. B. (1) wynosił 2516 zł brutto – k. 250), chociaż osiągał stałe dochody i przyczyniał się także do utrzymania rodziny, a zwłaszcza córki, w dacie wypadku studiującej w B.. Miał zatem wpływ na zapewnienie domownikom, w miarę dostatniego i spokojnego życia, chociaż wydają się mało realnymi i przesadzonymi na użytek sprawy deklaracje powódek o zamiarze zakupu przez niego mieszkania w B. dla córki. Wykonywał też – co znalazło potwierdzenie w dowodach – czynności związane z utrzymaniem mieszkania (remont). Niepieniężne świadczenia na rzecz rodziny, aczkolwiek trudne do oszacowania, mają swój materialny aspekt, gdyż zwalniają uprawnionych z konieczności pokrywania ich kosztów.

Należy zauważyć, że śmierć ojca nastąpiła wprawdzie w trudnym dla powódki S. P. momencie, u progu dorosłości, gdy zmierzała ona do ukończenia studiów, nie miała jeszcze dostatecznych własnych źródeł utrzymania i ustabilizowanej sytuacji osobistej i zawodowej. Z jej chwilą, nie mogła już liczyć na wsparcie i pomoc ze strony ojca, jakich może oczekiwać każde dziecko wkraczające w dorosłość i okresowo doznała utrudnień w nauce i dążeniu do ustabilizowania swojej sytuacji zawodowej i osobistej, ale ostatecznie cele te osiągnęła. Jej sytuacja zawodowa i osobista jest stabilna, powódka ma założoną rodzinę, jest wykształcona, ma odpowiednią do kwalifikacji pracę. Nie może ona jedynie liczyć na pomoc zmarłego rodzica w postaci dostarczania pożytków z gospodarstwa i ewentualnie okresowego wsparcia materialnego, przy czym z uwagi na wysokość dochodów zmarłego ojca niezasadne byłoby oczekiwanie na wsparcie w znacznym rozmiarze. Po jego śmierci powódka S. P. nabyła w drodze spadkobrania udział w gospodarstwie, którego zmarły był współwłaścicielem, co również powinno być uwzględnione przy określaniu wysokości szkody. Z kolei w przypadku powódki C. B. (1), pogorszenie jej sytuacji życiowej polega głównie na tym, że miała na swoim wyłącznym utrzymaniu córkę przez okres do zakończenia studiów, chociaż szkodę w tym zakresie minimalizowała otrzymywana renta rodzinna. Nadto powódka ta utraciła, podobnie jak córka, pomoc zmarłego męża w postaci dostarczania pożytków z gospodarstwa i możliwość korzystania z jego pomocy w utrzymaniu mieszkania, drobnych naprawach domowych, przy remontach, ewentualnie korzystania z podwózki samochodem i stosownego do jego możliwości zarobkowych wsparcia materialnego. Słusznie zauważył Sąd Okręgowy, że szkoda powódki C. B. (1) jest w pewnym stopniu łagodzona poprzez fakt pobierania renty rodzinnej po zmarłym mężu (w wysokości ok. 750 zł miesięcznie – k. 253).

Suma powyższych okoliczności powoduje, że chociaż sytuacja życiowa powódek wskutek śmierci M. B. niewątpliwie pogorszyła się, ale przyznanego z tego tytułu odszkodowania w kwotach po 20.000 zł nie można uznać za zaniżone. W tym wypadku na ostateczną wysokość zasądzonych kwot również miało wpływ znaczne przyczynienie się bezpośrednio poszkodowanego do szkody, a także zaliczenie kwot wcześniej uzyskanych odszkodowań. Należy dodać, że Sąd Okręgowy przy zaliczaniu kwot już uzyskanych dokonał operacji rachunkowych w korzystnej dla powódek kolejności. Według bowiem przeważającego w praktyce sądowej stanowiska, opartego o uchwałę składu 7 sędziów Sądu Najwyższego z 9 marca 1974 r., III CZP 75/73 (OSNCP 1974, nr 7-8, poz. 123), mającej walor zasady prawnej, odszkodowanie najpierw należy zmniejszyć odpowiednio do stopnia przyczynienia się poszkodowanego. Dopiero od

tak ustalonej sumy odlicza się świadczenie już wypłacone poszkodowanemu. Natomiast Sąd Okręgowy w rozważanej sytuacji najpierw odjął od kwoty szkody uzyskane przez powódki korzyści majątkowe, po czym pozostałą różnicę odpowiednio zmniejszył w związku z przyczynieniem się bezpośrednio poszkodowanego. Ten sposób obliczenia jest niewątpliwie korzystniejszy dla powódek i spowodował zasądzenie na ich rzecz wyższych kwot, niż te które zostałyby zasądzone przy zastosowaniu sposobu obliczenia wskazanego na wstępie.

Mając na uwadze powyższe, wbrew zarzutowi apelacyjnemu należało uznać, że Sąd Okręgowy zasądził na rzecz powódek stosowne odszkodowanie, a przy tym nie sposób uznać, że zasądzone kwoty są wyraźnie zaniżone i zostały zasądzone z naruszeniem art. 446 § 3 k.c. oraz nie odpowiadają poczuciu sprawiedliwości.

Zasadny był natomiast zarzut naruszenia art. 14 ust. 1 ustawy z 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych w zw. z art. 481 § 1 k.c. Zgodnie z art. 14 ust. 1 cytowanej ustawy zakład ubezpieczeń wypłaca odszkodowanie w terminie 30 dni licząc od dnia złożenia przez poszkodowanego lub uprawnionego zawiadomienia o szkodzie. Natomiast w przypadku gdyby wyjaśnienie w terminie, o którym mowa w ust. 1, okoliczności niezbędnych do ustalenia odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń albo wysokości odszkodowania okazało się niemożliwe, odszkodowanie wypłaca się w terminie 14 dni od dnia, w którym przy zachowaniu należytej staranności wyjaśnienie tych okoliczności było możliwe, nie później jednak niż w terminie 90 dni od dnia złożenia zawiadomienia o szkodzie, chyba że ustalenie odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń albo wysokości odszkodowania zależy od toczącego się postępowania karnego lub cywilnego. W terminie, o którym mowa w ust. 1, zakład ubezpieczeń zawiadamia na piśmie uprawnionego o przyczynach niemożności zaspokojenia jego roszczeń w całości lub w części, jak również o przypuszczalnym terminie zajęcia ostatecznego stanowiska względem roszczeń uprawnionego, a także wypłaca bezsporną część odszkodowania. W niniejszej sprawie pozwany nie powoływał się jednak na brak możliwości zaspokojenia roszczeń powódek w terminie, o którym mowa w ust. 1, zatem powódki uprawnione były domagać się odsetek po upływie 30 dni od wpływu ich pism zawierających żądanie zapłaty odszkodowania i zadośćuczynienia do pozwanego, tak jak zostało to przez nie określone w pozwie. Data decyzji o przyznaniu odszkodowania i o odmowie zapłaty zadośćuczynienia, nie miały w tym wypadku doniosłości prawnej i niesłusznie Sąd Okręgowy przypisał im decydujące znaczenie przy określaniu terminu wymagalności odsetek ustawowych.

Odnosząc się na zakończenie do zarzutu, kwestionującego postanowienie, mocą którego powódki zostały obciążone obowiązkiem uiszczenia kosztów procesu, w szczególności kosztami zastępstwa procesowego pozwanego w kwocie 2.800 zł podkreślić należy, że w sprawie prawidłowo zastosowana została zasada stosunkowego rozdzielenia kosztów procesu (art. 100 zd. 1 k.p.c.). Nie jest kwestionowane, że powódki przegrały proces w znacznym wymiarze (70%). Uwzględniając, że powinny być rozliczone wszystkie poniesione koszty procesu według proporcji 70:30, to marginalnie zauważyć należy, że Sąd Okręgowy z korzyścią dla powódek pominął wyłożoną przez pozwanego na opinię biegłego kwotę 800 zł.

Przy uwzględnieniu wysokiego stopnia przegranej nie było podstaw do zastosowania przepisu art. 100 zd. 2 k.p.c. Nie można zaaprobować stanowiska powódek, które w istocie sprowadza się do tezy, że sam charakter ich roszczenia i słuszność co do zasady, przesądzają o zasadności zastosowania w sprawie – przy orzekaniu o kosztach postępowania – przepisu art. 100 zd. 2 k.p.c. Podzielając ich argumentację należałoby przyjąć, że w każdej sprawie, w której powód dochodzi zadośćuczynienia i odszkodowania na podstawie art. 446 § 3 k.c. istnieje obowiązek obciążenia kosztami postępowania pozwanego, jeżeli tylko roszczenie jego zostanie uznane za słuszne, co do zasady. Tymczasem nic takiego nie wynika z powołanego przepisu, a w orzecznictwie sądowym dotyczącym problematyki wpływu charakteru roszczenia na sposób rozstrzygnięcia o kosztach procesu, konsekwentnie akcentuje się, że nie można przerzucać na drugą stronę procesu ryzyka związanego z oczywiście błędną oceną przez powoda wysokości przysługującego mu roszczenia. Nawet w tego rodzaju sprawie, jeżeli strona powodowa występuje z żądaniami ewidentnie wygórowanymi, to musi liczyć się z tym, że stopień, w jakim jej roszczenia zostaną uwzględnione będzie czynnikiem decydującym – zgodnie z obowiązującymi w Kodeksie postępowania cywilnego zasadami orzekania o kosztach procesu – o treści końcowego rozstrzygnięcia o tych kosztach. Co więcej, może nawet spowodować sytuację, że koszty procesu zniweczą korzyści wynikające z uwzględnienia jej roszczenia w części. Nie można pomijać, że orzekając o kosztach procesu,

sąd bierze pod uwagę koszty poniesione przez obie strony, a na ich wysokość rzutuje m.in. wartość przedmiotu sporu określona przez powoda.

Brak było także podstaw do zastosowania przepisu art. 102 k.p.c. Zgodnie z tym przepisem w wypadkach szczególnie uzasadnionych sąd może zasądzić od strony przegrywającej tylko część kosztów albo nie obciążać jej w ogóle kosztami. Przepis ten ustanawia zasadę słuszności, będącą odstępstwem od zasady odpowiedzialności za wynik procesu. Nie konkretyzuje on pojęcia wypadków szczególnie uzasadnionych, pozostawiając ich kwalifikację, przy uwzględnieniu całokształtu okoliczności danej sprawy, sądowi. W ocenie Sądu, w niniejszej sprawie nie zaistniał wypadek szczególnie uzasadniony, który mógłby uzasadnić odstąpienie od obciążania powódek kosztami procesu należnymi pozwanemu. Takiej okoliczności nie stanowi fakt, że pozwany odmówił zadośćuczynienia im żądaniom na etapie postępowania likwidacyjnego.

Uwzględniając powyższe, na mocy art. 386 § 1 k.p.c. (pkt I) i art. 386 § 1 k.p.c. (pkt II) orzeczono, jak w sentencji wyroku.

O kosztach instancji odwoławczej orzeczono na podstawie art. 100 zd. 2 k.p.c. w zw. z § 6 pkt 6 i § 13 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. 2013, poz. 461) i w zw. z § 21 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz. U. 2015, poz. 1800).

(...)